

Wojna o pokój ze str. 18

Norweskiej Rady Pokoju, zrzeszającej 21 organizacji pacyfistycznych) Fredrika Heffermehla, w której znów pojawia się oskarżenie o „odchodzenie od ducha testamentu” i lekceważenie ostatniej woli donatora.

Zdaniem Heffermehla do 1948 r. szło jeszcze jako tako i 85 proc. laureatów mieściło się w kryteriach określonych w testamencie. Potem odsetek „słusznych” decyzji zmniejszył się do 45 proc. Stało się to w wyniku zmiany sposobu wyboru piątki jurorów tworzących komitet. Nie są to już niekwestionowane autorytety moralne. Wybór członków wynika z matematycznego klucza i jest odzwierciedleniem bieżącego układu sił w norweskim Stortingu. Zamiast pokojowych ideologów znaleźli się w nim emerytowani politycy, którzy popierają swoich politycznych faworytów.

Na liście błędnych wyborów, niezgodnych rzekomo z wolą Nobla, sporządzonej przez Heffermehla, jest także Lech Wałęsa, ale w dobrym towarzystwie: Matki Teresy, XIV Dalajlamy, Desmondą Tutu, Kofiego Annana, Elie Wiesela, Ala Gore'a i wielu innych. Nie znalazł się na niej natomiast inny reprezentujący Polskę laureat Józef Rotblat, który wraz z zaangażowanym w organizację pokojowych zgromadzeń (Nobel je popierał) ruchem Pugwash otrzymał nagrodę w 1995 r. Według Heffermehla niesłusznie na przykład pominięto Mordechaja Vanunu, izraelskiego aktywistę, który chcąc zahamować rozprzestrzenianie się broni atomowej ujawnił atomowe tajemnice Izraela, za co trafił na 18 lat do więzienia. Wspaniałym ukoronowaniem podpisanej właśnie w Oslo konwencji zabraniającej używania bomb kasetowych byłoby też – zdaniem Heffermehla – nagrodzenie Cluster Munition Coalition, czyli światowego stowarzyszenia na rzecz eliminacji broni kasetowej.

Krytyka wyboru zawsze sprowadzała się do tego, że albo komuś nie dano nagrody, albo dano ją osobie, która na nią nie zasłużyła, nie w pełni zasłużyła lub była jedną z wielu, którym nagroda się należała. Wśród wielkich przegranych na pierwszym miejscu jest Mahatma Gandhi, hinduski przywódca, orędownik wyrzeczenia się przemocy i polubownych rozwiązań. Komitet próbował zrehabilitować się za pominięcie Hindusa i w 1948 r. nie przydzielił nagrody w ogóle, dając wówczas do zrozumienia, że gdyby Gandhi żył (przywódcę zamordowano kilka miesięcy przedtem), nagroda trafiłaby do niego. Innym wielkim pominiętym mógł się czuć, i dawał podobno temu wyraz, Winston Churchill. Dostał on wprawdzie Nagrodę Nobla, ale literacką, za mistrzowskie opisywanie historii i świetną retorykę.

Niewątpliwie laureatem najbardziej atakowanym jest były sekretarz stanu USA Henry Kissinger (1973 r.), który musi ponadto uciekać przed radykalnymi prokuratorami, próbującymi go oskarżyć o wspieranie nieudanego zamachu na Pinocheta. Z ostrą krytyką spotkały się nagrody dla Anwara al-Sadata i Menachema Begina (1978 r.), Jasera Arafata, Szimona Peresa i Icchaka Rabina (1994 r.), także dla Kim Dze Dzunga (2000 r.) za działania na rzecz porozumienia między państwami koreańskimi, dla Johna Hume'a i Davida Trimble'a za próby rozwiązania konfliktu w Irlandii Północnej. Wypominano kontrowersyjne polityczne biografie laureatów, wyciągano popelniane przez nich błędy, a także marne wyniki ich działań. obrońcy tych decyzji zwracali jednak uwagę, że komitet chciał uhonorować trudne porozumienia pokojowe i samą ideę szukania kompromisów, a nie jakieś wzorcowe biografie.

Podobną w natężeniu krytykę ostatniego białego prezydenta RPA Fredericka Willema de Klerka przyćmiło nieco

podzielenie nagrody z Nelsonem Mandelą (1993 r.).

Na szczęście norweski Komitet Noblowski eksponując „twórców pokoju” uniknął bardzo kompromitujących decyzji. A raz był blisko. Tuż przed wybuchem wojny grupa szwedzkich parlamentarzystów zgłosiła do nagrody współtwórcę Układu Monachijskiego, brytyjskiego premiera Neville'a Chamberlaina oraz – z drugiej strony – Adolfa Hitlera, który „zdaniem wielu milionów ludzi bardziej niż kto inny na świecie zasłużył na to wysokie wyróżnienie”, jak można było przeczytać we wniosku. Nominowanemu do nagrody zabrakło cierpliwości i kilka tygodni przed ogłoszeniem kolejnego werdyktu rozpoczął wojnę z Polską.

Wiele zamieszania powstało po przyznaniu odznaczenia Rigobercie Menchú (1992 r.), bojownicze o prawa Indian w Gwatemali. Amerykański antropolog David Stoll utrzymuje, że większość faktów prezentowanych w książce „Ja, Rigoberta Menchú”, która przyniosła jej międzynarodową sławę, a w konsekwencji i nagrodę, było wyspanych z palca. Menchú należy do najliczniejszej – obok dyplomatów – grupy noblowskich laureatów: to obrońcy praw człowieka. W tej kategorii znalazł się nasz Lech Wałęsa, a także wielu politycznych dysydentów (Szrin Ebadi z Iranu, Aung San Sun Kyi z Birmy, Andriej Sacharow), którym Nagroda Nobla dawała rozgłos, a tym samym pewien międzynarodowy immunitet i ochronę przed represjami w kraju.

Wiele kontrowersji wokół pokojowej Nagrody Nobla wynika także z różnego rozumienia słowa „pokój” i czynników, które mu sprzyjają. Krytycy zarzucali norweskiemu komitetowi, że zbyt szeroko operuje pojęciem pokoju w swych decyzjach. Szwedzki profesor Peter Wallensteen, specjalista od problematyki praw człowieka i demokracji, uważa jednak, że zachowując założenia testamentu Nobla trzeba również widzieć inne czynniki wpływające na możliwość osiągnięcia pokoju, także ekologiczne czy ekonomiczne.

Wielkim zagrożeniem dla pokoju jest nędza, co dobitnie pokazuje obecna wojna z terroryzmem na świecie. Norweski komitet od pewnego czasu stara się uwzględnić i ten czynnik. Dlatego dawano nagrody organizacji Lekarze bez Granic (1999 r.), sadzącej drzewa w Kenii Wangari Mathaai (2004 r.) i twórcy minikredytów Mohammadowi Junusowi z Bangladeszu (2006). Wszyscy ci laureaci uczestniczyli na swój sposób w usuwaniu przyczyn konfliktów tkwiących w nędzy. Z kolei sprawdzenie się ponurego scenariusza rozwoju klimatycznego, przed którym przestrzega Al Gore (2007 r.), skonfliktowałoby ludzkość jak nie innego wcześniej. Zresztą każda kolejna nagroda jakoś na nowo definiuje samą ideę promowania osób i organizacji, które przyczyniają się do poprawy jakości życia na naszej planecie.

Wojna o pokój trwa. Nawet „jeśli świat nigdy nie wyglądał lepiej niż dzisiaj. Wyjątkiem są Bałkany, gdzie nadal rozniecane są niepokoje. Istnieją jednak szanse, że obecny wiek będzie wiekiem pokoju dzięki rosnącej wymianie handlowej i kulturalnej. Dobrobyt generuje pokój”. Jest to cytat z przemówienia dziękczynnego Klasa Pontusa Arnoldsona, szwedzkiego polityka i publicysty, laureata pokojowej Nagrody Nobla, którą odebrał równo sto lat temu! □

**Popierajcie firmy
ogłaszające się
w News of Polonia
One pomagają
Polskiej społeczności**

Pogonowski - Obama ze str. 19

prezydenta Bush'a, Obama przygotowuje swój rząd, ale już jest uwikłany w programy syjonistów. Tacy zwolennicy pro-izraelskiej polityki i napadu na Irak oraz Projektu Nowego Amerykańskiego Stulecia jak Dennis Ross skupiają się wokół zwycięskiego kandydata na prezydenta USA, Barack'a Obamy, który otwarcie popiera nuklearny monopol Izraela na Bliskim Wschodzie, mimo jego wcześniejszej krytyki wojny przeciwko Irakowi. Ross jest członkiem komisji prezydenckiej „Wzmacniania Partnerstwa; i pogłębiania współpracy USA z Izraelem w obliczu nuklearnego wyzwania ze strony Iranu.”

Michale Flynn, zamieszkały w Genewie działacz w obronie praw człowieka, krytykuje powiązania Ross'a z ideologią neo-konserwatyizmu, stworzoną w czasie schyłku komunizmu przez trockistów nowojorskich, nawróconych na radykalny syjonizm i dalej nawołujących do permanentnej wojny, już nie na rzecz komunizmu Trockiego, ale tym razem w celu niby szerzenia demokracji.

Michale Flynn powołuje się na książkę profesora Stephen'a Sniegoskiego „The Transparent Cabal: The Neoconservative Agenda, War In the Middle East, and National Interest of Israel,” na której początku autor krytykuje politykę prezydenta Bush'a na Bliskim Wschodzie takimi słowami jak „kolosalnie błędna” i „katastrofalna dla interesów USA.” Píše on jak nauki Talmudu są głównym źródłem „naturalnej nienawiści” Żydów przeciwko nie-Żydom.

Szefem sztabu w Działym Domu wybranego na prezydenta Obamy, ma być Rahm Emanuel, „Rahmbo,” pro-izraelski Żyd, wychowany w „ortodoksyjnej jeshiwie,” którego dr. E. M. Jones opisywał w miesięczniku Culture Wars jako głównego tajnego agenta Mossadu przy rządzie prezydenta Clintona. Dr. Jonem pisze, że Emanuel wówczas manipulował skandalem Moniki Lewinsky na rzecz interesów Izraela za pomocą osłabiania i niby bronięcia prezydenta Clintona.

Firma Amazon.com zaleca książkę Sniegoskiego „Transparent Cabal” jako najlepszy obiektywny przewodnik krytycznych problemów i ogniskowej n a p i ę ć m i ę d z y n a r o d o w y c h

Mark Prochowski

Attorney At Law

*Sprawy Imigracyjne
Prawo Handlowe*

*Zakładanie, Kupowanie i Sprzedaż
Spółek, Umowy Handlowe
i o Prace, Korporacje*

30011 Ivy Glenn Drive, Suite 203
Laguna Niguel, CA 92677

(949) 481-7581

www.prochowskilaw.com
E-mail: mark@prochowskilaw.com

powodowanych przez politykę Izraela i konflikt w Palestynie. Wyznaczenie Emanuel'a jako szefa sztabu Białego Domu dowodzi daleko posuniętych machinacji pro-izraelskich w formowaniu polityki zagranicznej USA, według Amazon.com.

Książka „Transparent Cabal” Sniegoskiego gruntownie wykazuje jak w ideologii neokonserwatyizmu, Izrael zajmuje główne miejsce, oraz udowadnia powiązania między neokonserwatystami i dominującą Izrael prawicą, oraz jak neokonserwatyizm rządu Bush'a i jego „wojny przeciwko terrorowi” dokładnie pasują do wizji pokoju na Bliskim Wschodzie partii Likud, która to partia wywodzi się z przedwojennej żydowskiej faszystowskiej partii Bejtjar w Polsce.

Według Michale Flynn'a najlepszą częścią książki Sniegoskiego są analizy skutków geopolitycznych decyzji rządu Bush'a i roli przemysłu naftowego w decyzji napadu na Irak po prowokacji zburzenia wieżowców w Nowym Jorku. W rozdziale ósmym Sniegoski analizuje jak neokonserwaci w biurze wiceprezidenta Dick'a Cheney'a i w Pentagonie prowadzili USA do wojny. Po wykazaniu powiązań tych ludzi z Izraelem cytuje on ocenę sytuacji przez pismo Business Week, w której to ocenie opisane są zmagania firm naftowych przeciwko lobby Izraela i przeciwko wojnie z Irakiem oraz jak dalece został zaniedbany problem stabilizacji Afganistanu z powodu pro-izraelskiej polityki USA oraz propagandowe określanie Iraku jako największe zagrożenie dla egzystencji Izraela już od 1982 roku.

Podbój i pacyfikacja Iraku oraz określanie tym razem Iranu jako państwa zagrażającego egzystencji Izraela, spowodowało wielki wzrost cen paliwa na świecie z powodu zagrożenia wojną Zatoki Perskiej, z której na świat idzie jedna czwarta zapotrzebowanie na paliwo. Spadek tego zagrożenia oraz kryzys ekonomiczny, wraz ze spadkiem zapotrzebowania na paliwo, spowodował obecny spadek cen paliwa na świecie.

Przed wygraną w wyborach Obama asekurował się w izraelskim lobby AIPAC, gdzie obiecywał swoje poparcie dla uznania Jerozolimy jako niepodzielnej stolicy Izraela. Tak więc wybrańcy Obamy stanowią silnie pro-izraelską grupę skłoną popierać żydowski ruch roszczeniowy przeciwko Polsce. Izrael może się okazać piętą Achillesa usidlonego Obamy według opinii Michale Flynn'a i innych politycznych obserwatorów. □

**Twoja pomoc jest
potrzebna zaangażuj
się w działalność
Polonii Zostań
członkiem
polskiej organizacji**

POLISH RADIO HOUR

Affiliate of

POLISH AMERICAN CONGRESS

3424 West Adams Blvd. - Los Angeles, CA 90018

Bieżące wiadomości z Polski i o Polsce,
co słycać w Los Angeles i okolicy

Dowiedz się z audycji Polskiej Fali Radiowej

W każdą sobotę rano od 10:00 do 11:00, na fali 1460 AM ze stacji KTYM.

Zapraszamy do ogłaszania się, ceny przystępne.

Prezes: Lech Pisarski (310) 826-3748

Redakcja: Natalia Kamińska (626) 282-4686

Www.ktym.com